

Sygn. akt. IV Ka 807/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Aleksander Ostrowski

Protokolant Justyna Gdula

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Środzie Śląskiej Justyna Dubińska - Wępiec

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 r.

sprawy **J. P.**

córki Z. i M. z domu G.

ur. (...) we W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 190 a § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej

z dnia 3 kwietnia 2017 roku sygn. akt II K 545/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonej J. P. oraz od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej) na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. M. kwoty po 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonej J. P. na rzecz Skarbu Państwa 1/2 kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś kosztami związanym z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV Ka 807/17

UZASADNIENIE

J. P. oskarżona została o to, że w dniu 31 października 2013 r. w miejscowości B., powiat (...), woj. (...) podszywając się pod osobę I. M., wysłała drogą elektroniczną z adresu mailowego (...) skargę do (...) Kuratorium (...) we W., wykorzystując dane osobowe pokrzywdzonej w celu wyrządzenia jej szkody osobistej,

tj. o czyn z art. 190 a § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej w sprawie II K 545/15:

I. uznał oskarżoną J. P. za winną popełnienia zarzuconego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 190 a § 2 k.k. i za to na podstawie art. 190 a § 2 k.k. w zw. z art. 37 a k.k. wymierzył jej karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

II. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 640 k.p.k. zasądził od oskarżonej J. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. M. kwotę 300 (trzystu złotych) tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Oskarżyciel Publiczny, który orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia co miało wpływ na jego treść, przejawiający się uznaniem, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na uznanie J. P. za winną popełnienia czynu z art. 190a § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego odnoszącego się do strony przedmiotowej i podmiotowej zarzucanego oskarżonej czynu, prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższe Prokurator, wniósł o uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł również obrońca oskarżonej, który orzeczeniu zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia poprzez przyjęcie, że:

a. oskarżona J. P. w dniu 31 października 2013 r. kilka minut po północy z adresu mailowego (...) wysłała skargę do (...) Kuratorium (...) we W. zatytułowaną „skarga na dyrektora gimnazjum w M.”

b. komputer J. P. był zabezpieczony hasłem, w sytuacji gdy oskarżona wskazała wprost, że zapisała na nim na stałe hasło do Internetu wi-fi domowego (...) a nie ustawiała hasła zabezpieczającego dostęp do systemu operacyjnego (dostęp do komputera), a zeznania świadka B. J. są niejasne i nie wiadomo, czy świadek ten mówi o hasle do internetu czy hasle do systemu operacyjnego.

Ponadto apelujący zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez – w sytuacji braku bezpośrednich dowodów sprawstwa i winy oskarżonej – przyjęcie przez Sąd wyłącznie jednej z możliwych wersji przebiegu zdarzenia i braku analizy innych możliwych wersji przebiegu zdarzenia oraz wskazania argumentów przemawiających za ich wyeliminowaniem.

Podnosząc powyższe obrońca oskarżonej wniósł o uniewinnienie od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Obie wniesione w sprawie apelację wywiedzione zarówno przez obrońcę oskarżonej J. P. jak i oskarżyciela publicznego uznać należało za bezzasadne, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie wyczerpujące postępowanie dowodowe, które następnie poddał rzetelnej i wnikliwej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski co do wszystkich dowodów, które wskazują na winę oskarżonej w zakresie zarzucanego jej w subsydiarnym akcie oskarżenia występku. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody świadczące na korzyść J. P. ale również wszelkie dowody temu przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu orzekającego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżących przeto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę Sądu Odwoławczego.

Przystępując do szczegółowego ustosunkowania się do podniesionych w obu apelacjach zarzutów należy podkreślić, że przedmiotowa sprawa jest bardzo specyficzna i skomplikowana pod względem dowodowym i niewątpliwie, zalicza się de facto do spraw o charakterze poszlakowym. Szczególna trudność takiego procesu rozpoznawczego w tej sprawie, w zakresie występku penalizowanego w art. 190 a § 2 kodeksu karnego, związana jest bowiem z brakiem

dowodów o charakterze bezpośrednim. Nie ujawniono żadnego świadka naocznego, który wprost świadczyć mógłby o osobie sprawcy. Jest najzupełniej oczywiste, że tak jak w większości tego typu spraw, o złożonym stanie faktycznym, którego tłem jest trwający od wielu lat konflikt w placówce oświatowej tj. w gimnazjum w M. (w szczególności, gdy oskarżona zaprzecza zarzutom), tak też i w tym procesie możliwe było teoretyczne stworzenie wielu hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie jest jednak ani wystarczające, ani skuteczne, wyłącznie teoretyczne, niczym nieoparte przedstawianie pewnych hipotetycznych możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, jak to czyni obrońca oskarżonej w apelacji, że ustalenia Sądu pierwszej instancji są błędne. Przyjęcie jednej z takich wersji i odrzucenie pozostałych wymaga wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić i pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy.

W toku prowadzonego całego postępowania karnego zebrano jednak stosunkowo obszerny materiał dowodowy, tak osobowy, jak też rzeczowy. Starannie wykorzystano istniejące możliwości weryfikacji wiarygodności ujawnianych dowodów, przesłuchano osoby, które wnosily do postępowania istotne treści, dopuszczono opinię z zakresu informatyki oraz przeprowadzono eksperyment procesowy. Zebrano i zabezpieczono dowody o charakterze poszlakowym, a zadaniem Sądu

było ich właściwe przeprowadzenie i ujawnienie na rozprawie, dokonanie ich oceny oraz rozstrzygnięcie, czy dowody te są wystarczające do przypisania oskarżonej sprawstwa zarzucanego jej czynu.

Należy jednak w tym miejscu poświęcić nieco więcej uwagi istocie dowodu poszlakowego oraz procesu poszlakowego, w celu wskazania skarżącym specyfiki takiego procesu.

Zgodnie z definicją zawartą w słowniku języka polskiego poszlaka to „dowód niepełny, okoliczność przemawiająca na niekorzyść oskarżonego (podejrzanego), nie będąca jednak bezpośrednim dowodem jego winy” (Słownik Języka Polskiego Wydawnictwo (...)). Można więc przyjąć, że poszlaką jest fakt uboczny, w stosunku do faktu głównego. Fakt taki rozpatrywany pojedynczo stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawcy przestępstwa, łącznie natomiast z innymi faktami stwarza podstawę do pewności co do sprawcy przestępstwa (podstawę dowodu poszlakowego). Dowodzenie oparte na poszlakach cechuje stopniowa - w miarę gromadzenia poszlak – przemiana prawdopodobieństwa w pewność. P. dowodu poszlakowego polega na tym, że środki dowodowe wskazują na fakt główny "za pośrednictwem" faktów ubocznych – poszlak (vide: J. Nelken: Dowód poszlakowy w procesie karnym, Warszawa 1970).

Brak jest natomiast podstaw do twierdzenia, że dowód poszlakowy ma niższą wartość od dowodu bezpośredniego, czy też, że stanowi on gorszą postać dowodu, gdyż każdy z nich podlega ocenie według tych samych kryteriów oceny sędziowskiej zawartych w art. 7 k.p.k.

W procesie opartym na dowodach poszlakowych trafność dokonanych ustaleń występuje dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia. O zgodności ustaleń z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia nie świadczy więc sama wielość poszlak, ale logiczne powiązanie całokształtu tych poszlak wykluczające realnie inne wersje danego zdarzenia. W tym sensie poszlaką może być także fakt braku alibi oskarżonej, jako okoliczność obciążająca, która w powiązaniu z innymi poszlakami może pozwolić na wysnucie wniosku o jej odpowiedzialności.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że w procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania. Takie prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez sąd uzależnione są od rozważenia przezeń wszystkich okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonej. W przeciwnym bowiem wypadku w procesie o charakterze poszlakowym pominięcie bądź nierozważenie przez sąd okoliczności mogących poddawać w wątpliwość chociażby tylko jedną z poszlak, stanowiącą ogniwo łańcucha, nie tylko uniemożliwia podjęcie prawidłowego rozstrzygnięcia o

winie oskarżonej, ale również przeprowadzenie należytej kontroli (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19.11.2008 roku, sygn. V K.K. 74/08 Prok. i Pr. 2009/11-12/15 oraz z 14 grudnia 1984 r., sygn. III KR 305/84, OSNPG 1985, z. 8-9, poz. 119). O dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonej można więc mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu. W konsekwencji, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonej, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie - stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonej - możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21.10.2002 rok, sygn. V KKN 283/01 oraz z dnia 3 października 1974 r., I KR 174/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 40).

Jeśli w procesie poszlakowym zostaną dotrzymane tak określone standardy - można twierdzić, że oceny prowadzące do wydania orzeczenia skazującego pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., tj., iż w procesie tym nie doszło do przekroczenia granic sędziowskiej swobody ocen. W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Nadto dotyczy również dalszego etapu, to jest stwierdzenia, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń, co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej czynu przestępnego. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.10.2002 roku sygn. III KKN 68/00, LEX nr 56837)

Konstatując ten fragment uzasadnienia Sądu odwoławczego stwierdzić kategorycznie należy, iż Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej bardzo wnikliwie i w sposób całkowicie obiektywny dokonał analizy materiału dowodowego i przyjął, iż w tej sprawie występujące poszlaki wskazujące na sprawstwo i winę oskarżonej J. P. stanowią jeden nierozzerwalny łańcuch pozwalający na przypisanie jej sprawstwa zarzucanego jej subsydiarnym aktem oskarżenia czynu. Bezspornie wszystkie zebrane, prawidłowo przeprowadzone i ujawnione przez Sąd a quo a następnie należycie wskazane w uzasadnieniu orzeczenia dowody pośrednie wskazują jednoznacznie na osobę J. P. jako sprawcę czynu zarzucanego subsydiarnym aktem oskarżenia.

Sąd pierwszej instancji uczynił przedmiotem swoich rozważań te zagadnienia, które stanowią oś wniesionego aktu oskarżenia, jak i obecnie rozpatrywanych apelacji i w sposób rzeczowy wykazał dlaczego uznano, iż oskarżona dopuściła się popełnienia przypisanego jej występkę.

Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutów zawartych w środku odwoławczym, w pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutu zgłaszanego przez obrońcę oskarżonej tj. zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, albowiem uchybienia o tym charakterze mają, co do zasady, charakter pierwotny w stosunku do oceny prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych i o ile można im przypisać istotny wpływ na treść orzeczenia, stanowią skuteczną podstawę do jego wzruszenia. Obraza przepisu prawa procesowego ma miejsce wtedy, gdy organ procesowy postępuje niezgodnie z przepisem zawierającym nakaz lub zakaz określonego postąpienia. Z kolei o istotnym wpływie obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 czerwca 2012 r., II AKa 137/12).

Szczegółową ocenę zasadności apelacji w tym zakresie rozpocząć trzeba od odnotowania wadliwej konstrukcji zarzutu sformułowanego przez obrońcę oskarżonej J. P.. Nie jest bowiem możliwe jednoczesne powołanie się na fakt, że Sąd I instancji kształtował swe przekonanie wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów statutowanej w art.7 k.p.k. oraz wskazanie, że Sąd ten nie rozstrzygnął powstałych wątpliwości w sposób nakazany normą art. 5 § 2 k.p.k. Ugruntowane w tej materii orzecznictwo jednolicie wskazuje, że przytoczone wyżej przepisy mają charakter rozłączny, a zatem zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. możliwe jest jedynie wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich oceny spełniającej wymogi określone w art. 7 k.p.k., pozostaną wątpliwości sądu, których nie da się wyeliminować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2012 roku, sygn. akt II KK 141/11, Biul.PK 2012/3/8, LEX: 1212343). W judykaturze podnosi się nadto, że naruszenia zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.)

jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonej. Tak więc, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej wyjaśnieniom oskarżonej, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., sygn. akt V KKN 221/01, Prok.i Pr.-wkl. 2003/11/5). Skoro zatem Sąd Rejonowy nie powziął w rozpoznawanej sprawie niedających się usunąć wątpliwości, zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. jest bezprzedmiotowy.

Chybione jest również powołanie się w apelacji obrońcy oskarżonej J. P. na obrazę art. 4 k.p.k. Przepis ten nie może stanowić podstawy apelacji, bowiem statuuje on jedynie tzw. dyrektywę ogólną postępowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt II Aka 181/13, LEX nr 1356730). Przedmiotem uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą zaś być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913).

Co prawda skarżący powiązał w analizowanym zarzucie art. 4 k.p.k. z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., jednakże treść zarzucanego uchybienia i jego uzasadnienia nie daje podstawy do odwołania się do dyspozycji ostatniego z wymienionych wyżej przepisów. Unormowanie art. 410 k.p.k. określa bowiem podstawę wyroku, którą stanowić może jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Obraza tego przepisu zachodzi jednak wyłącznie w sytuacji, gdy wyrok oparty został na dowodach, których nie przeprowadzono (czy to bezpośrednio, czy pośrednio) w toku przewodu sądowego w trybie przepisów regulujących postępowanie dowodowe przed sądem, albo gdy podstawa faktyczna wyroku pomija w ogóle część tak ujawnionych dowodów. Przepis ten nie wymaga zaś, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Nie uchybiając brzmieniu art. 410 k.p.k., sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a przy ustaleniu stanu faktycznego pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Wówczas, gdy w następstwie oceny dowodów Sąd przyjmuje za podstawę ustaleń faktycznych tylko niektóre z nich, nie dochodzi do naruszenia art. 410 k.p.k. W konsekwencji nie stanowi obraza tego przepisu wyciągnięcie przez Sąd wniosków odmiennych, niż postuluje to strona, na podstawie poszczególnych okoliczności, które zostały ujawnione w toku rozprawy. Uwzględniając przedstawioną wyżej wykładnię dyskusowanej regulacji, Sąd Okręgowy zważył, mając na uwadze treść apelacji, że obrońca J. P. w istocie kwestionuje ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd a quo. Wywiedziona przez skarżącego argumentacja sprowadza się bowiem do wyeksponowania dowodów przeciwnych do tych, które Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, czyniąc je podstawą swoich ustaleń. Zasadność twierdzeń na poparcie stanowiska skarżącego należało zatem poddać badaniu przez pryzmat art. 7 k.p.k., lecz nie art. 410 k.p.k.

Raz jeszcze zatem, wskazać należy, przechodząc do oceny zaistnienia obrazy art. 7 k.p.k., iż Sąd I instancji poczynił na podstawie pozyskanych dowodów trafne ustalenia faktyczne, wskazując którym konkretnie dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a także dlaczego innym wiary tej odmówił. Przeprowadzona przez Sąd meriti ocena materiału dowodowego przyjętego za podstawę wydanego wyroku jest prawidłowa, nie wykazuje błędów natury faktycznej, uwzględnia wskazania wiedzy, reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Dokonana została przy tym po wszechstronnym rozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego i jako taka pozostaje pod pełną ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Podniesiono również, i to w obu apelacjach zarzut błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych z podstawą orzeczenia, które to ocenie skarżących mogły mieć wpływ na jego treść. Tymczasem, aby ten wskazany zarzut względnej przyczyny odwoławczej ujęty w art. 438 pkt 3 k.p.k. mógłby być uznany za trafny trzeba, aby skarżący wykazał, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji nie uwzględnia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego bądź, że ocena poszczególnych dowodów sprzeczna jest z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniem wiedzy. Kwestionowanie stanowiska Sądu a quo nie może sprowadzać się wyłącznie do prezentowania innej, możliwej na gruncie przeprowadzonych dowodów, wersji faktycznej zdarzenia. Konieczne

jest bowiem wykazanie, które istotne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonej dowody zostały pominięte, albo którym z wyżej wymienionych zasad uchybiono przy ocenie poszczególnych dowodów. Środek odwoławczy, który nie spełnia powyższych wymagań, może być postrzegany, co najwyżej w kategoriach całkowicie dowolnej polemiki ze stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku, korzystającym z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Trzeba więc jednoznacznie podnieść iż to, że Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyliby sobie tego apelujący, nie oznacza jeszcze, że w procesie rozumowania tegoż Sądu nastąpił błąd natury logicznej, skutkujący błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę zaskarżonego wyroku. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku wykazała, że przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie nie zawiera uchybień, które dawałyby podstawę do korygowania zapadłego rozstrzygnięcia. Wszelkie dowody zostały poddane gruntownej analizie, a wyprowadzono z niej wnioski są przekonujące, co do ich trafności. Sposób rozumowania Sądu Rejonowego ilustruje sporządzone w sposób satysfakcjonujący uzasadnienie wyroku, w którym wskazano którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dano wiarę oraz wyjaśniono powody odrzucenia dowodów przeciwnych. Zebrane w sprawie dowody wykazały w sposób bezsporny – niezbędny w procesie karnym – że oskarżona J. P. dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa.

Słusznie Sąd pierwszej instancji dokonując analizy treści zeznań występujących w sprawie świadków wskazał, iż należało do nich podchodzić z dużą ostrożnością, albowiem są to osoby silnie zaangażowane w konflikt pomiędzy zwolennikami poprzedniego dyrektora gimnazjum w M. J. i obecnego dyrektora E. K..

Nie można jednakże w oderwaniu od wszystkich dowodów ujawnionych w przedmiotowej sprawie, a w oparciu tylko o gołosłowne kolejne twierdzenie oskarżonej przyjmować bezpodstawnie, co stara się zasugerować w swoim środku odwoławczym obrońca J. P., iż zeznania pracownika szkoły – B. J. są niejasne. Rzeczywiście w swych zeznaniach świadek wskazał, iż nie wie czy oskarżona posiadała hasło do sieci Internet czy też do systemu operacyjnego. Jednakże, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy również oskarżona J. P. nie potrafiła na przestrzeni całego postępowania jednoznacznie wskazać, czy dostęp do jej komputera służbowego był chroniony hasłem czy też nie. Zważyć však należy, iż świadek B. J. kategorycznie wskazała, iż laptopy powierzone nauczycielom do użytkowania w ramach projektu e-szkola były chronione hasłem, a ona była świadkiem sytuacji, w której inny nauczyciel chciał skorzystać z laptopa J. P. lecz nie mógł go uruchomić (hasłu dostępowe do systemu operacyjnego), gdyż konieczne było wpisanie hasła. Powyższe ustalenia wskazywały jednoznacznie, wbrew twierdzeniom oskarżonej, iż tylko ona miała faktyczny dostęp do przedmiotowego komputera i dywagację, iż został on bez jej wiedzy zabrany ze szkoły i wykorzystany w celu wysłania skargi do kuratorium są absurdalne.

W realiach niższej sprawy bezsporne było równi to, iż wiadomość e-mail ze skargą na działania Dyrektora (...) w M. została wysłany z komputera który korzystał z dostępu do Internetu, któremu przydzielono adres (...) który to został przydzielony przez dostawcę Internet mężowi J. R. P.. Jeżeli dodać do tego, iż mąż oskarżonej odmówił składania zeznań, a przed przekazaniem do ekspertyzy przedmiotowy laptop został wykasowany ze znajdujących się w nim plików a także został na nim zainstalowany nowy system operacyjny, co uniemożliwiło biegłemu odzyskanie znajdujących się na dysku danych, to winna i sprawstwo oskarżonej wydaje się być oczywista.

Reasumując, Sąd Rejonowy bardzo wnikliwie i w sposób całkowicie obiektywny dokonał analizy materiału dowodowego i przyjął, iż w tej sprawie występujące poszlaki wskazujące na sprawstwo i winę oskarżonej J. P. stanowią jeden nierozzerwalny łańcuch pozwalający na przypisanie jej sprawstwa zarzucanego jej subsydiarnym aktem oskarżenia czynu.

Raz jeszcze podkreślić należy, iż wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego i obrońcy oskarżonej, można uznać sprawstwo i winę osoby oskarżonej na podstawie poszlak, jednakże oznacza to, iż te poszlaki muszą być jednoznaczne i łączyć się w sposób tak oczywisty, żeby stanowiły bezsporny dowód.

Nie można przy tym dać wiary, iż ktoś obcy, nie znający stodunków panujących w mietkowskim gimnazjum, podjeżdża samochodem pod dom oskarżonej J. P., łączy się z Internetem za pomocą jej sieci Wi-Fi i wysyła skargę do (...) Kuratorium (...) wykorzystując dane osobowe I. M.. Sąd Okręgowy nie może również przejść do porządku

dziennego - co już wskazano powyższej, iż oskarżona J. P. dzień przed kontrolą jej służbowego komputera kasuje wszystkie znajdujące się na nim dane i od nowa instaluje system operacyjny. Te właśnie poszlaki, stanowiące swoisty łańcuch, wskazują jednoznacznie, iż w kontekście konfliktu nauczycielskiego panującego w gimnazjum w M., sprawcą zarzucanego czynu jest oskarżona J. P..

Nie ma więc potrzeby powielania w tym miejscu tych samych wszystkich racji i argumentów, które w uzasadnieniu swojego stanowiska przywołał Sąd Rejonowy, a które podziela Sąd Okręgowy, jako że byłoby to postąpienie nie tylko zbyteczne, ale wręcz nieracjonalne.

Należy jedynie dodać, że w tego rodzaju sprawach ustalenia faktyczne nie zawsze muszą wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Mogą one – tak jak w przedmiotowej sprawie – wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły.

Na marginesie dodać należy, iż już starożytni (...) mawiali „Is fecit cui prodest” - uczynił ten, komu to korzyść przyniosło, komu na tym zależało. W realiach mniejszej sprawy to właśnie oskarżonej J. P. najbardziej zależało, aby przedstawić w złym świetle nowego dyrektora (...) w M. – E. K. i zrobić to „rękami” skonfliktowanej z nią oskarżycielki subsydiarnej I. M..

Odrzucić zatem należało jednoznacznie linie obrony zaprezentowaną w obu apelacjach i utrzymać w mocy przedmiotowy wyrok Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej.

Co się zaś tyczy kary wymierzonej oskarżonej J. P. tj. grzywny w kwocie 2000 zł, to zważyć należy, iż nie może ona być traktowana jako rażąco surowa. Oskarżona dopuściła się bowiem nie tylko przestępstwa, ale także czynu nie licującego z jej ówczesnym statusem nauczycielskim, albowiem zachowanie tej sprawczyni sugeruje brak cech wymaganych od osoby wykonującej ten zawód.

Z uwagi na zakres apelacji, w tym szczególnie apelacji Prokuratora, Sąd Okręgowy nie mógł orzec dalej idącej kary, aczkolwiek uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż karę wymierzoną przez Sąd I instancji uznaje za rażąco łagodną.

Orzeczenie o kosztach za postępowanie odwoławcze oparto na przepisie art.636§ 1 kpk obciążając każdego ze skarżących połową kosztów zastępstwa procesowego oskarżycielki posiłkowej przed Sądem II instancji, a także kosztami sprawy należnymi Skarbowi Państwa.